

Dziennik Chojnicki

codzienne pismo polsko-katolickie na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno.

Abonament kwartalny na pocztach 105 mk., miesięczny 35 mk.
Ogłoszenia na stronie 5-lamowej 15 mk. od wiersza petyt.
Ogłoszenia z Niemiec w walucie niemieckiej.
Adres redakcji i administracji: Chojnice, ul. Ochłowska nr. 18.
Telefon nr. 44.

Rękopisów się nie zwraca. W razie nadzwyczajnych wypadków, np. przesłanek w wydawnictwie, strajków lub innych niespodziewanych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do jakiegokolwiek odszkodowania lub do niedostarczonego numeru.

Drukiem i nakładem Wład. Jul. Schreibera w Chojnicach. — Redaktor: Mieczysław Piechowski w Chojnicach.

Nr. 218

Chojnice, czwartek dnia 22-go września 1921.

Rok 1

Dokąd idziemy.

Czytamy w „Gazecie Pomorskiej“:

Przesilenie trwa, marka dalej spada po dwudniowej naprawie, która nastąpiła, gdy świat dowiedział się, że prezesem ministrów i skarbu ministrem ma zostać poseł Głabiński.

Zatem najwidoczniej kwestja zaufania grała zasadniczą rolę i nie jaskrawiej nie oświeć bankructwa systemu Witosa i Steczkowskiego jak przykład powyższy.

Lewica razem z zespołem centrowym pod kierunkiem posła i b. ministra Skulskiego rozbiła koncepcję z Głabińskim na czele, a w odpowiedzi marka polska spadła na rynku zagranicznym.

I dokąd idziemy — pyta obywatel Rzeczypospolitej, dla którego przesilenie ministerjalne nie jest grą polityczną, nie jest środkiem do załatwienia porachunków politycznych lub partyjnych, ale w warunkach dzisiejszych poważnym przesileniem państwem, przesileniem, które bije wręcz w istnienie państwa polskiego.

Ręka wzdryga się, by pisać, a pisać musi i zadać musi pytanie, ażeby istotnie zaślepienie partyjne ma nas pogrzać w niewolę polityczną, ażeby hekatombie ofiar krwi ojców naszych i dziadów, a w obecnej chwili naszych braci i synów napróżno rosiły ziemię rodzinną. Przebóg! Tak być nie winno. Naród winien się pokonać i gromkim głosem zawołać, że nie tylko źle, ale zbrodniczo działają ci, którzy obliczenia i zyski partyjne stawiają nad interes państwa.

Prosimy posłuchać, co donoszą nam z Warszawy. Otóż

„wczoraj wykazało się, że zespół centrowy (Zjedn. Ludowo-Narodowy (Skulczycy), Stron. Mieszczańskie, Klub Pracy Konstytucyjnej i Polskie Str. Ludowe) nie myślał poważnie o tem, by utworzyć gabinet koalicyjny pod hasłem jedności narodowej. Okazało się bowiem, że skoro PPS. (socjaliści), Wyzwolenie i klub Stapińskiego odmówili udziału w gabiniecie koalicyjnym, wtedy wycofał się cały zespół centrowy.

Żeby nie było długotrwałej próżni, trzy kluby — Chrześcijańska Demokracja, Chrześcijańsko-Ludowy (Dubanowicz) i Związek Ludowo-Narodowy — wyśtosowały do Marszałka Sejmu pismo z prośbą o zwołanie tych stronnictw, które pierwotnie wysuwały koncepcję gabinetu koalicyjnego. Wychodzono z tego założenia, że stronnictwa te mają za sobą faktyczną większość poprawną dla gabinetu koalicyjnego, ale dla gabinetu większości parlamentarnej.

Otóż na skutek prośby wymienionych trzech klubów narodowych, narada odbyć się miała pierwotnie o godz. 6, ale odbyła się dopiero o godz. 9 wieczorem.

Tu wyszły sztydła partyjnych interesów z miecha. Imieniem zespołu centrowego poseł i b. minister Skulski oświadczył, że idea gabinetu koalicyjnego upadła z chwilą opozycji socjalistów, Wyzwolenców i Stapińczyków. Imieniem zespołu oświadczył poseł Skulski dalej, że zespół centrowy nie poprze idei utworzenia gabinetu większości parlamentarnej.

Przekreśliwszy tem samem swe frazesy górno-lotne o konieczności rządu parlamentarnego — byleby najwidoczniej do niego nie weszli Chadecy, a już broń Boże endecy — zaproponował p. Skulski utworzenie gabinetu — jak się wyraził — bezpartyjnego, poza parlamentarnego, omijając wstydliwie zwrotu o „fachowym wzgl. urzędniczym gabiniecie“.

Wobec takiego stanowiska zaprotestowano ze strony Klubu Chrześc. Naród. Stron. Pracy przeciw załatwianiu przesilenia poza plecami Sejmu (stanowisko to poparli Związek Lud. Nard., grupa Dubanowicza i grupa katolicko ludowa posła Matakiewicza) stwierdziwszy poprzednio wyraźną niechęć zespołu centrowego w kierunku utworzenia gabinetu parlamentarnej chociażby większości. W dalszem zażądała Chrześcijańska Demokracja, by Marszałek zwołał na dziś konwent senjorów, bo tylko na nim można mówić o propozycji zespołu centrowego w kierunku gabinetu „bezpartyjnego“.

Tyle nasz korespondent warszawski, donoszący równocześnie, że dziś ma się odbyć konwent senjorów.

Co z tego wynika, co nam podał korespondent? Otóż, że zespół centrowy uniemożliwił utworzenie gabinetu większości parlamentarnej, a tem samem przewlekł o dalsze 24 godziny położenie przesileniowe.

I dla czego? Jedynie dla tego, by tej większości nie tworzyć z żywiołami, stojącymi na platformie narodowej, ale prawicowej. Jedynie dla tego, że były mu miłsze żywioły lewicowe, a więc socjalistyczne, Stapińczycy i Wyzwolenicy.

Trzeba sobie krok ten zapamiętać tem bardziej, że jest to powtórzenie postępowania z 24 maja b. r., gdy i wówczas istniała możność utworzenia gabinetu koalicyjnego wzgl. większości parlamentarnej, a zespół — szczególnie jego prezes Skulski — przeprowadził utrwalenie gabinetu Witosa w formie dotychczasowej, w formie, która Polskę doprowadziła nad krawędź ruiny.

Teraz grę się powtarza, ale widząc, że już prezydenta Witosa wysuwać nie można, przewraca się koziołka i rzuca hasło o gabiniecie „bezpartyjnym“, na czele którego stanąć ma b. austriacki biurokrata, znienawidzony w narodowych kołach Małopolski b. Namiestnik Galicji Bobrzyński lub też b. minister oświaty z czasów smutnej pamięci Rady Regencyjnej Ponikowski, znany przyjaciel Niemców i Berlina. Pono się mówi nawet o Stapińskim, ale kandydatura ta — to pewnie wpływ chochołskiej ironji w chwili najcięższego przesilenia, by wykazać, że w chwili takiej są żywioły, które Polskę chciałyby kupeczyć.

Naród musi się ocknąć i gromkie wara zagrznieć musi od nas w Warszawie. Bo chcemy Polski rządnej i silnej, uczciwej i pracowitej. Więc wola nasza skupić się winna i przepędzić biczem tych, którzy Polskę uważają za teren szachrajstwa polityczno-partyjnego.

Sprawy polskie.

Nowy gabinet.

Warszawa, 20. 9. W nocy zatwierdził Naczelnik Państwa następującą listę gabinetu, zaproponowaną przez premiera, p. Ponikowskiego.

Prezydent Rady ministrów i teka oświaty i wyznań — Ponikowski; kierownikiem minist. spraw wewnętrznych — St. Downarowicz; min. spr. zagranicznych — Skirmunt; kierownikiem ministra skarbu — Markowski; ministrem wojny — gen. Sosnkowski; ministrem sprawiedliwości — Sobolewski; kierownikiem minist. rolnictwa — Raczynski; kierownikiem minist. przemysłu i handlu — Strassburger; ministrem robót publicznych — Narutowicz; ministrem pracy i opieki społecznej — Darowski; kierownikiem minist. zdrowia — Chodźko; ministrem aprowizacji — Wyczółkowski; ministrem b. dzielnicy pruskiej — Trzcicki; ministrem kolei — dr. Bolesław Sikorski; ministrem poczt i telegr. — Stęśłowicz.

Polska musi mieć w swym zarządzie wszystkie koleje normalno-torowe.

W odpowiedzi na protest rządu Wolnego Miasta Gdańska w dn. 26 sierpnia r.b., wniesiony do Prezydium Ligi Narodów przeciwko decyzji Wysokiego Komisarza tejsze Ligi Gdańsku w dniu 15 sierpnia, rząd polski wystosował oświadczenie, w którym, powołując się na postanowienia traktatu wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej, uzasadnia swe prawa do objęcia administracji na kolejach Wolnego miasta. Oto krótka treść oświadczenia:

Rząd polski wykazuje konieczność posiadania wolnego i nietamowanego przez Gdańsk dostępu do morza.

Wolne Miasto Gdańsk domaga się, aby Polska z sieci kolejowej normalno-torowej otrzymała tylko odcinki: 1) Tczew — Malborg, 2) Granica — Pruszcz, 3) Granica — Sopoty, 4) Granica — Pszczółki. Dla siebie zaś Gdańsk żąda linii: 1) Pruszcz — Gdańsk, 2) Dworzec przetokowy — Sopoty, 3) Pruszcz — Łąpin, 4) Wrzeszcz — Mały Kiełpin i 5) Szymon — Nowy Dwór.

Rząd polski stwierdza, że oprócz niezgodności tych żądań z istniejącymi umowami, pocięcie sieci kolejowej, wynoszącej 149 km. między trzy zarządy (polski, gdański i rady portowej) byłoby rzeczą ekonomicznie niedopuszczalną. Rząd polski przeprowadził już układ co do przyjęcia całego dotychczasowego personelu kolei gdańskich.

Rząd polski protestuje przeciw decyzji prezydenta Rady Portowej z dnia 5 maja r. b., wskazując, że tylko polska administracja kolei, prowadzących do portu gdańskiego z całej Polski może zapewnić rozwój portu, a Polsce korzystny dostęp do morza.

Również stwierdza rząd polski, że interesy Polski a rozwój portu gdańskiego są zgodne. Odrzuca urozczenia rządu Wolnego miasta z powodu przyznania Radzie Portowej połowy dawnego taboru kolejowego niemieckiego. Co do wykonywania administracji kolei Rady Portowej, nie może być mowy o uregulowaniu jej osobnymi kontraktami. Dostęp Polski do morza jest zagwarantowany bez zastrzeżeń. Żądanie Wolnego Miasta, by przyznano mu warsztaty kolejowe, oddzielnie od administracji, nie może być uwzględnione.

Walka z spekulantami walutowymi.

Urząd śledczy w Warszawie przeprowadził rewizję i aresztowania wśród spekulantów walutowych i właścicieli kantorów wymiany. Podczas rewizji znaleziono duże zapasy waluty amerykańskiej, angielskiej i francuskiej oraz znaczne ilości złota. Wszystkie te waluty i złoto skonfiskowano.

Wyrównanie granicy polsko-rosyjskiej.

Wilno, 18. 9. Na podstawie porozumienia komisji granicznej w Połocku, Polska uzyskała wyrównanie granicy na odcinku Badoszkowice. Jednostki gospodarcze oraz grunta wiosek przyznanych Polsce niezwłocznie uwolnione zostaną od okupacji bolszewickiej.

Pierwszy wiec komunistyczny w Warszawie.

Warszawa, 19. 9. W związku z wyborami do kas chorych odbył się w Warszawie pierwszy wiec partii komunistycznej. Pos. Dąbał wznosił okrzyki na cześć Lenina i Trockiego. Zdaniem Dąbała w Polsce bije obecnie pół do 12-tej, a wkrótce wybije dwunasta.

Wyjazd z Warszawy skompromitowanych przedstawicieli sowieckich.

Warszawę opuścili szef sowieckiej delegacji repatriacyjnej p. Ignatów i rzadnik delegacji Mirskij. Fakt ten pozostawiał na w związku nie tylko z organizacją sieci szpiegowskiej w Polsce, ale i z grą walutową p. Ignatowa.

Co się dzieje w świecie?

Arestowanie współnika Tillesohna, mordercy Erzbergera.

Wrocław, 19. 9. W związku z zamordowaniem Erzbergera aresztowano tu współnika winnego, Joachima Holsta. Właściwy morderca Tillesohn, który zbiegł, był oficerem łącznikowym przy „Selbstschutzu“ na Górnym Śląsku.

Bawaria a rząd Rzeszy.

Bawarski sekretarz stanu dr. Schwyer wystąpił ostro przeciwko mieszanin się władz pruskich do wewnętrznych spraw Bawarii. Dr. Schwyer oświadczył, że jest rzeczą niesłychaną, aby najwyżsi urzędnicy państwowi występowali z oskarżeniami przeciwko rządowi bawarskiemu i policji monachijskiej.

Ograbienie głodnych.

75 000 klg. zboża wysłanego przez Finlandję dla głodnych w Rosji władze sowieckie przeznaczyły dla oddziałów czerwonej armii na Murmanie.

Spadek waluty rumuńskiej.

Dzienniki paryskie omawiają spadek kursu leji rumuńskiej, którym koła finansowe są bardzo zaniepokojone. Gwałtowną zniżkę waluty powoduje rzekomo nieudolność władz rumuńskich, w szczególności kolejowych. Trudności transportowe uniemożliwiają zagranicznym firmom wywóz zboża, przez co zbytecznym jest zaopatrywanie się w rumuńską walutę.

Nowe monety czeskie.

„Prager Abendsblatt“ donosi, że dnia 1-go lutego 1922 r. będą puszczane w obieg w Czechosłowacji nowe 20-o halerzówki metalowe. Równocześnie będą wypuszczone 50-o halerzówki. Ponadto proponowane jest wypuszczenie w połowie 1922 r. koron czeskich metalowych.

Naprzeczenie irlandzko-angielskie trwa dalej.

Ajencja Havasa donosi: Lloyd George przesłał De Valerze odpowiedź, w której zaznacza, że skłonny jest spotkać się z delegatami sinfeinistów jako z przed-

stawicielami narodu irlandzkiego, lecz nie jako z przedstawicielami suwerennego państwa. W tym ostatnim wypadku zwołanie konferencji byłoby niemożliwym.

Powstanie w Indjach.

Telegramy nadchodzące do urzędu dla Indji donoszą, że sytuacja w Kalabat staje się poważną. Wielu urzędników policyjnych zabito. Działalność powstańców wzmożła się, 5 band powstańczych w sile 3000 ludzi niepokoi okolice.

Powstanie na Śląsku.

1 000 Bawarów ukrywa się na Śląsku.

Według wiarygodnych doniesień 1 000 z górą Bawarczyków przekroczyło granicę górnośląską na linii Karlmarkt-Papieżów i ukrywa się w tej okolicy.

Protest Polek na Śląsku.

Towarzystwo Polek, obejmujące cały powiat katowicki, wystosowało do Rady Ligi Narodów protest przeciw telegramowi, wysłanemu do Rady Ligi przez niemieckie organizacje kobiece, w którym to telegramie niemieckie organizacje kobiece stwierdzają rzekome żądanie wszystkich kobiet górnośląskich przyłączenia Górnego Śląska do Niemiec.

Sprawa Górnośląska.

Do Rady Ligi Narodów wysłano z Górnego Śląska następującą rezolucję:

176 500 robotników górnośląskich, zorganizowanych w Zjednoczeniu zawodowym polskiem, a mianowicie 104 000 górników, 41 000 metalowców, 10 500 robotników rolnych, 11 000 kolejarzy, 7 000 robotników budowlanych i 3 000 pracowników umysłowych wyrażają swoją niezłomną wolę należenia do Polski, jako tubylcy tej ziemi, którzy tak, jak ich ojcowie i praojcowie, opierali się przez wieki całemu dążeniu germanizacyjnemu rządów zabobnych i którzy rzetelną i ciężką pracą spowodowali, że Górny Śląsk mimo niekorzystnego położenia geograficznego, doszedł do rozkwitu gospodarczego, domagamy się energicznie, aby uszanowano naszą wolę, wyrażoną w plebiscycie.

Podpis: Zjednoczenie Zawodowe Polskie (—) Rymer.

Dział gospodarczy.

Zapasy złota polskiego wynoszą 19,1 milionów marek. Fundusz złota posiadanego w końcu maja 13, 5 milionów marek (licząc po kursie parytetowym 2890 marek za 1 kg.), wzrósł w czerwcu do 14,3 milionów, zaś w lipcu do 19,1 milionów.

Wzrost ten pochodzi z uzyskania złota, przypadającego Polsce z repartycji części zapasów kruszcu Banku Austriacko-Węgierskiego.

Tow. Robot. Inżynierskich w Poznaniu. W dniu 9 b. m. odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Tow. Założone w roku 1919 przy finansowym współudziale Banku Związku Spółek Zarobkowych początkowo z kapitałem 3 milj. mk., podwyższonym następnie do 15 milj. mk. Tow. zajmuje się budową kolei, dróg bitych i wodnych portów i t. d. Z ważniejszych przejawów działalności Tow. wysuwa się na plan pierwszy udział przy budowie jednej z najważniejszych linii kolejowych Kutno—Strzałków oraz uzyskania koncesji na budowę portu w Gdyni i linii kolejowej Kokoszki-Gdynia. Rok obrachunkowy 1920 wyniósł 10. 755. 350 mk. czystego zysku, z czego po dokonaniu odpisów ustawowych wyznaczono 25% dywidendy, 2,5 milj. mk. na fundusz inwestycyjny i 800 000 mk. na cele społeczne. W związku z coraz bardziej rozszerzającą się działalnością Tow. walne zebranie postanowiło podwyższyć kapitał zakładowy do 50 milj. mk. Nowa emisja będzie wypuszczona po kursie 140%. Prawo dokupu zastrzeżone akcjonariuszom w stosunku 2 nowych na starą akcję.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Chojnice, dnia 21 września 1921 r.

Notowania giełdy gdańskiej.

Dewizy	oficjalnie 19 IX		nieoficjalnie 20 IX rano	
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż
Marka polska got.	2.335	2.365	2.35	2.375
Mk. p. wypł. Warsz.	2.26	2.29	2.25	2.275
Mk. p. wypł. Pozn.	—	—	—	—
Dolary got.	—	—	105	105,5

— **Przypominamy**, że listowi przyjmują przedpłatę na nowy kwartał do 25 bm. A zatem czas najwyższy zapisać „Dziennik Chojnicki“ na październik, listopad i grudzień. Ze względu na znaczne podrożenie papieru, farby drukarskiej i siły elektrycznej, jaką pędzone są maszyny do drukowania gazety, jako też płacy personelu, jesteśmy zmuszeni abonentom od 1 października podwyższyć, jak to zresztą i inne gazety uczyniły. Mamy nadzieję, że nasi abonenci uznają trudności, z jakimi walczyć musimy i nie tylko sami „Dzien. Chojn.“ zapiszą, ale i innych rodaków do tego zachęca. Leży to w interesie naszej wspólnej sprawy. A zatem do dzieła!

— **Na rzecz inwalidów.** W ub. niedzielę powtórzone przedstawienie artystyczno-gimnastyczne, urządzone na rzecz inwalidów wojennych i pozostałych wdów i sierot. Występowali znowu p. p. Oskar Weiland, Zieliński, Dannenberg i Gwizdała. Zapoczątkował to przedstawienie p. W. zbyt trudnem balanowaniem na krześle, potem odbyły się wspólne popisy pp. W. i Z. oraz D. na linach, popisy solowe p. W. jako marynarza, taniec i pantomina p. D. z tegoż partnerką i występy p. G. w skokach karkołomnych na bujającej się desce przy pomocy p. D. występującego w roli blazna. Dość, że przedstawienie było bardzo urozmaicone, a podobało się tem bardziej, że wszyscy artyści-amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie, czego dowodem był ogólny humor i oklaski, któremi amatorów nagrodzono. Także tym razem udział publiczności był bardzo liczny, tak iż wszystkie miejsca do siedzenia były zajęte a sala przepełniona. Zwłaszcza taniec, który po przedstawieniu nastąpił, ściągnął dużo lubowników, że brano po 100 mk. od uczestników, a 60 mk. od uczestniczek, zebrała się spora suma. Jak nas informują, zebrano z przeszłego wieczorka razem 38, a teraz około 37 tysięcy marek. Piękna to suma, która świadczy, jak wielkie nasz ogół ma zrozumienie dla potrzeb najbardziej potrzebujących z biednych i popiera ten szlachetny cel. Dlatego należy się uznanie i podzięką tym, którzy na przedstawienie to przybyli, a przede wszystkim tym, za których staraniem ono przyszło do skutku.

— **Ułatwienie komunikacji** pomiędzy Prusami Książęcimi a Niemcami na zachodzie. Po dłuższych obradach zaprowadził rząd polski nowe przewozy kolejowe dla Prus Wschodnich i reszty kraju niemieckiego. Nowe przewozy ułatwi komunikację zwłaszcza na torach Piła—Bydgoszcz—Toruń i Ława. Używać można tych pociągów z wykazem osobowym jak na torze Chojnice-Tczew. Polska wiza nie jest potrzebna. Oprócz tego na tych liniach kursować będzie większa ilość pociągów towarowych.

— **4 fenigi.** 4 fenigi płacą za markę niemiecką za granicą. Z bólem serca donoszą o tem pisma niemieckie, które niedawno natrząsały się z polskiej waluty. Przykra to sprawa dla Niemców, ale zarazem i nauka. Na polepszenie zaś stanu waluty ma widoki prędzej Polska aniżeli Niemcy. Dla Niemiec zakończyć się może stan taki wprost katastrofą. Wia-

domo bowiem, że Niemcy mają jeszcze olbrzymie ciężary, które im traktat wersalski nałożył.

Gdańsk. Na przechodzącą ulicą Pfefferstadt pułkownika Kochańskiego napadł pijany Niemiec i bez żadnej racji począł go okładać pięściami po głowie, syjąc ohydne wyzwiska pod adresem Polaków. Publiczność, która się zgromadziła przy wypadku, zajęła wobec napadniętego również wrogie stanowisko i dopomogła napastnikowi ukryć się w bramie domu nr. 38 przy ul. Pfefferstadt.

Pomimo interwencji policji bramy domu nie otworzono zaraz, dopiero przez wywiad u innych mieszkańców domu, zdołano stwierdzić nazwisko napastnika. Zachowanie się policji było poprawne, zachowanie się jednak publiczności niemieckiej, roznamietnianej bezstannie naganką prasową na wszystko, co polskie, urągało wszelkim pojęciom kultury i cywilizacji. Wypadek ten, który się zdarzył w centrum miasta, wykazuje jaskrawo, do jakich warunków bytowania w Gdańsku doszli Polacy.

Grudziądz. (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze). Z inicjatywy p. Kazimierza Rogala-Kosińskiego, sekretarza Rady Pomorskiej i za staraniem tejże Rady powstaje Polskie Tow. Krajoznawcze w Grudziądzu, które ma na celu gorące szerzenie zamiłowania do poznawania kraju ojczystego, zapomocą odpowiednich odczytów ilustrowanych przezroczami, wygłaszanych przez specjalistów oraz urządzanych wycieczek Krajoznawczych.

Pierwsze zebranie Komitetu Organizacyjnego odbędzie się w najbliższych dniach, na które ma przybyć zaproszony prezes Centralnego Tow. Krajoznawczego p. Janowski z Warszawy.

Do Komitetu Organizacyjnego wchodzi: Ks. prob. Dembek, Kazimierz Rogala-Kosiński, kpt. Łotysz, dyr. Mianowski, art. dram. Mieczysław, poseł Nowicki, b. min. Poszwiński, dr. Pieniążek, prof. Szczepkowski, mec. Szychowski, Suchożębski, prezydent Włodek, Wodwud.

— (Klub Artystyczno-Literacki). Z inicjatywy p. Kazimierza Rogala-Kosińskiego w dniu 22 b. m. o godz. 11-ej wieczorem w lokalu kawiarni „Wielkopolska“ (Plac 23 Stycznia) został otworzony klub artystyczno-literacki.

Klub narazie reprezentują: Związek Aktorów i Związek Artystów Pomorskich.

Na otwarcie Klubu przygotowano mnóstwo niespodzianek artystycznych, które wykonali artyści „Teatru Pomorskiego“.

Wąbrzeźno. — (Oburzenie akuserek polskich.) Od dawna już odbieramy ciągle skargi od naszych akuserek na pewne koła inteligencji jak np. kupców, okoliczne dwory, urzędników na lepszych stanowiskach itd., że w razie potrzeby wołają pomoc niemieckiej akuszki, zaś polskie—a są także w Wąbrzeźnie—ignorują. Oburzenie to jest słuszne. Najgorszą rzeczą jest w tej sprawie to, że owa Niemka czuje się przez to kulturalnie wyższą nad swymi koleżankami Polkami.

Zebrania towarzystw

odbędą się

w **Chojnicach** — w czwartek, dnia 22 bm., o godz. 8-mej wiecz. w hotelu p. Engla walne zebranie Tow. Samodzielnych Kupców. Uprasza się z powodu ważnych spraw o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

w **Chojnicach** — w niedzielę o godzinie 10-ej przed południem zebranie na sali p. Januszewskiego Stowarzyszenia byłych jeńców anglo-francuskich, włoskich i amerykańskich. Uprasza się wszystkich jeńców z powiatu chojnickiego, tucholskiego i sępolskiego przybyć, gdyż są ważne sprawy na porządku dziennym. Zarząd.

Tow. śpiewu „Lutnia“

urządza dziś, w środę, 21 b. m. wieczorek

Z śpiewem i tańcem

w **Wilhelminenhöhe** o godz. 7½ wiecz. Wszystkich czynnych i nieczynnych członków uprzejmie się zaprasza. Goście przez członków zaproszeni i sympatycy naszego towarzystwa mile widziani. Zarząd.

Nowa-Ameryka.

W czwartek 22 t. m. odbędzie się

publiczny taniec.

Jutro o godz. 7 wiecz. Uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Roczne kursy Seminarjalne

kształcące nauczycieli pomocniczych otwarte zostaną w końcu września br. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja seminarjum w Kościerzynie i w Tucholi i inspekcja szkolna w Chełmnie. Niezamożni a zdolni kursисти otrzymają stypendja. Do podań załączyc należy życiorys, metrykę, uwierzytelniony odpis świadectwa szkolnego i świadectwo moralności.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Licytacja.

W czwartek, 22. 9., o godz. 10 przed poł. sprzedaje się

2 konie robocze

na podwórzu p. Kaschitzkiego, Człuchowska 42, najwięcej dającym za gotówkę.

Wiśniewski, kom. sądowy w Chojnicach.

Kupuję
włosy końskie,
i wyrabiam
z nich szczotki.

B. Falk, wyrób szczotek.

Chojnice, Młyńska 14.

Uprasza się znalazcę portfetu

w restauracji Jażdżewskiego o zwrot papierów legitymacyjnych. Oddać anonim na biurze policyjnym. Z zawartości pieniężnej się zrezygnuję.

Karty dla kołowników

nabyć można w

Księgarni
Dziennika Chojnickiego.

Drukarnia

„Dziennika Chojnickiego“

telefon 44

Człuchowska 13

telefon 44

wykonuje

wszelkie druki

dla władz :: towarzystw

:: handlu i przemysłu ::

fachowo i po cenach

umiarkowanych,

zaś ekspedycja przyjmuje

nie tylko ogłoszenia do

„Dziennika Chojnickiego“,

ale także do gazet za-

miejskowych.

Nakład formularzy

Skład papieru i nut.